

GAZETA USTROŃSKA

Dni Jakubowe

Wczasowe
śpiewanie

Muzealne
nabytki

Nr 30(103)/93

29 lipca—4 sierpnia

2000 zł

GÓRUJEMY NAD MIASTEM

Rozmowa z Lucjanem Owczarkiem,
dyr. Szpitala Uzdrawiskowego

Jaka jest struktura i baza zabiegowa ustronńskiego Szpitala Uzdrawiskowego?

Mamy status wieloprofilowego szpitala uzdrawiskowego, w związku z czym zapewniamy chorym 24-godziną opiekę, zarówno lekarską, jak i pielęgniarczą. Posiadamy 10 oddziałów, a mianowicie: 2 oddziały kardiologiczne, 2 oddziały chorób narządów ruchu, 2 oddziały chorób układu oddechowego, oddział chorób naczyń, oddział w którym leczymy otyłość powikłaną czy to z nadciśnieniem, chorobą wieńcową, cukrzycą, czy chorobą przeciążeniową stawów, oddział chorób kręgosłupa i neurologiczny. Na 10 piętrach posiadamy 789 łóżek. W oddziale kardiologii wydzieliliśmy oddział intensywnego nadzoru medycznego z 4 łózkami, który służy wszystkim pacjentom szpitala w wypadku nagłego pogorszenia stanu zdrowia. Oprócz tego posiadamy własną aptekę, laboratorium, pracownię badań czynnościowych, echokardiograf oraz gabinety specjalistyczne, takie jak: ginekologiczny, laryngologiczny, okulistyczny, stomatologiczny i przychodnie przyzakładową dla pracowników naszego przedsiębiorstwa.

Kiedy Zakład Przyrodolecniczy będzie w pełni funkcjonował? Aktualnie do użytku mamy oddaną połowę zakładu — jego bryłę wschodnią, w której już przeprowadzamy zabiegi w zakresie kinezyterapii, fizykoterapii, krioterapii, kąpeli CO₂ i solankowych. Planujemy do końca roku 1995 ukończyć bryłę zachodnią, w której przewidujemy 4 baseny kąpielowe, 6 sal gimnastycznych oraz hydroterapię w szerokim pojęciu. Gdy Zakład Przyrodolecniczy ruszy w pełni wówczas będzie mógł dawać dziennie około 6 tysięcy zabiegów. Przekracza to zapotrzebowanie szpitala i dlatego z zabiegów korzystać będą mogli zarówno nasi pacjenci, jak i z innych sanatoriów, wczasowiczów oraz mieszkańcy Ustronia i okolic.

Jak wygląda współpraca Szpitala Uzdrawiskowego i z innymi szpitalami i sanatoriami?

Świadczymy usługi fizykoterapeutyczne dla kuracjuszy w zakresie tych zabiegów, których nie wykonuje się w innych sanatoriach. W wypadkach koniecznych zwłaszcza wtedy, kiedy chodzi o interwencję chirurgiczną — kierujemy pacjentów do szpitala w Cieszynie. Współpraca ze Śląskim Szpitalem Reumatologicznym polega na korzystaniu z usług radiologicznych, przy czym opłacamy częściowo pracowników, filmy i odczynniki. Zamierzamy kupić wóz sanitarny, który będzie świadczył usługi zarówno nam, jak i okolicznym domom wczasowym i sanatoriom.

Jaki jest standard Zakładu Przyrodolecniczego?

Jesteśmy bardzo dobrze wyposażeni. Posiadamy doskonale pomieszczenia, wystarczającą liczbę wykwalifikowanych pracowników, wykonujących usługi fizykoterapeutyczne na poziomie europejskim. Co może Pan nam powiedzieć na temat współpracy Szpitala Uzdrawiskowego i Przychodni Rejonowej w Ustroniu?

(dokończenie na str. 2)



Staw kajakowy — letnia atrakcja Ustronia.

Fot. W. Suchta

WĘGIERSKA ESKAPADA

Na przełomie czerwca i lipca w Debreczynie wypoczywali członkowie Nauczycielskiej Estrady Ludowej „Czantoria”. Zwiedzono też Miskolc i Hajdusoblo, korzystano z basenów i kąpeli solankowych. Okazjonalnie śpiewano i nawiązywano nowe znajomości. Podczas pobytu chóru w Debreczynie odbywał się tam międzynarodowy przegląd orkiestr wojskowych. Podziwiać można było wojskowych muzyków z USA, Kanady, Czech, Austrii i Węgier. W uroczystościach wzięła udział... polska flaga i pułkownik wojsk lotniczych, gdyż orkiestra ze względów finansowych musiała wrócić do kraju. Honoru Polski musiała więc bronić nasza „Czantoria”, której występ mogła podziwiać publiczność przeglądu.

Ciekawe są spostrzeżenia z przejść granicznych. Ich zdaniem jedyne cywilizowane przez które przejeżdżali znajduje się w Cieszynie. Na pozostałych celnicy żądają wódki i można tamtejsze granice

przejechać bez jakiegokolwiek kontroli, jeżeli załogę posterunku celnego zaopatrzy się w odpowiednią ilość „wody ognistej”. Na granicy Czech i Węgier pogranicznicy byli tak spragnieni, że trzymali autokar dwie godziny, przez cały czas oficjalnie domagając się wódki.

Pomimo granicznych przygód chórzyci dobrze wspominają swoją węgierską eskapadę... (w)

UDANY POBYT

Przez dwa tygodnie w DW „Orlik” na Zawodziu przebywała grupa Francuzów, a wśród nich Polonusi, którzy wyjechali z Polski do Francji w czasie II wojny światowej. Przyjechali oni z miasta Lille w departamencie Nord.

O kilka słów poprosiliśmy zastępcę mera miasta Lille — pana Alfreda Woźniaka oraz przewodniczącego „Comite de Jumelage Pecquencourt — Tarnobrzeg” — pana Eduarda Danielaka.

(dok. na str. 4)



Fot. W. Suchta

GÓRUJEMY NAD MIASTEM

(dokończenie ze str. 1)

W przypadku, gdy istnieją wskazania do przeprowadzania zabiegów fizjoterapeutycznych lekarze Przychodni Rejonowej kierują do naszej Poradni Zdrojowej tych pacjentów, u których należało by zastosować te zabiegi. Nasz lekarz zdrojowy — po zbadaniu pacjenta — przepisuje odpowiednie leczenie.

Czy istnieje możliwość korzystania z pomocy doraźnej w nagłych przypadkach?

Robimy to od początku istnienia naszego szpitala. Jeżeli coś niedobrego dzieje się z pacjentem pod względem kardiologicznym to również udzielamy mu pomocy w oddziale intensywnego nadzoru medycznego. Najczęściej w takich przypadkach trafiają do nas pacjenci z zawałem serca, z zaostrzoną chorobą niedokrwienną serca, wysokim ciśnieniem, czy też zaburzeniami rytmu serca.

Co Szpital Uzdrowski robi dla naszego miasta?

Przed wszystkim dajemy stanowiska pracy, świadczymy usługi fizjoterapeutyczne, w nagłych przypadkach hospitalizujemy. Z tego tytułu, że „górujemy nad miastem”, nadajemy mu ton uzdrowski. 6 lat temu dominowała tutaj „Kuznia Ustroń”, teraz my przejęliśmy jej pozycję.

Z jakiej puli finansowane jest leczenie pacjentów?

Na każdego pacjenta — skierowanego do nas z Ministerstwa Zdrowia otrzymujemy 185 tys. złotych za każdy dzień pobytu. Oprócz tego sprzedajemy sól (którą warzymy w Zabłociu) oraz zabiegi fizykoterapeutyczne dla pacjentów spoza szpitala. Jeżeli dysponujemy pewną ilością wolnych miejsc, wówczas przyjmujemy pacjentów prywatnych, którzy także płacą za pobyt.

Czy pacjenci, którzy przyjeżdżają ze skierowaniami Ministerstwa Zdrowia muszą coś dopłacać?

Leczenie szpitalne jest bezpłatne, natomiast mamy tutaj także leczenie sanatoryjne. Tacy pacjenci dopłacają stawkę około 300 tys. złotych — określoną przez Ministerstwo Zdrowia.

Na czym polega leczenie w Szpitalu Uzdrowskim?

Zajmujemy się głównie rehabilitacją poszpitalną. Leczymy farmakologicznie i fizjoterapeutycznie pacjentów, kierowanych do nas przez poradnie specjalistyczne. W odniesieniu do działalności medycznej zajmujemy się tzw. wczesną rehabilitacją po zawałe serca, którą prowadzimy w I oddziale kardiologicznym. Chorzy ci nie są objęci okresem turnusowym — o ich czasie leczenia decyduje lekarz. Może to być 3, 4, 6 tygodni.

Jaka jest różnica między szpitalem uzdrowskim a sanatorium?

Do szpitala uzdrowskiego trafiają ludzie w krótkim czasie po hospitalizacji w szpitalu, podczas gdy leczenie sanatoryjne zajmuje się głównie prewencją i wczesną lub późną profilaktyką.

Czy istnieje stowarzyszenie lekarzy i pielęgniarek w Ustroniu?

Nasi lekarze należą do Bielskiej Izby Lekarskiej, a pielęgniarki do Bielskiej Izby Pielęgniarskiej. Natomiast naukowym towarzystwem — którego Terenowe Koło istnieje w naszym mieście — jest Towarzystwo Balneoklimatologii Medycyny Fizykalnej, do którego należą lekarze uzdrowski, rehabilitanci i fizykoterapeuci.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała: Magdalena Lupinek

FORUM

Forum Patriotyczne Polski Walczącej skupia żołnierzy Armii Krajowej, kombatanów i osoby represjonowane oraz bezpartyjnych sympatyków. Celem Forum jest działalność w kierunku stanowienia i egzekwowania prawa dla dobra Polski i ugruntowania jej poważnej pozycji w świecie, obrony warunków społecznych i godnego życia obywateli, zażegnania dla doznanej krzywdy i represji od okupantów oraz wprowadzenia sprawnej gospodarki narodowej państwowej i prywatnej bez korupcji i nadużyć.

W lipcu br. powołano władze:

— Okręgu Bielskiego w Bielsku-Białej: Przew. Rady Okręgu został Jerzy Popiel z Bielska-Białej, Przew. Komitetu Wykonawczego Bolesław Szczepaniuk z Ustronia,

— Koła w Bielsku-Białej,

— Koła Ziemi Cieszyńskiej w Cieszynie z możliwością tworzenia środowisk w Ustroniu i Wiśle.

Forum Patriotyczne Polski Walczącej przyjmuje zainteresowanych kombatanów i mieszkańców m. Ustronia w każdy piątek od godz. 10.00 do 12.00 w Klubie Seniora przy ul. Cieszyńskiej w czasie dyżuru Światowego Związku Żołnierzy AK.

B. Szczepaniuk

Rozbudowa rozpoczęta

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Inżynieryjno-Budowlane rozpoczęło po wygranym przetargu rozbudowę Szkoły Podstawowej Nr 1. Zgodnie z planami zamierza się dobudować trzykondygnacyjne skrzydło. W tym roku ma powstać jedna kondygnacja (z uwagi na małe dochody), natomiast w roku przyszłym wykończenie aż po dach. W podziemiach nowego skrzydła mieścić się mają nowe sale do zajęć praktycznych — technicznych, na parterze

— kuchnia ze stołówką, pierwsze piętro pomieści sale lekcyjne wraz z gabinetami dla nauczycieli, zaś piętro drugie — sale lekcyjne i aulę.

Szkoła Podstawowa Nr 1 dysponuje 1 mld złotych, a koszt całej rozbudowy oszacowano na około 8 miliardów. Środki na rozbudowę przekazał Społeczny Komitet Rozbudowy Szkoły z jego przewodniczącym — Romanem Zabdyrem, Kuratorium Oświaty i Wychowania oraz Urząd Miejski w Ustroniu. Oprócz tego dyrekcja szkoły planuje przeprowadzenie kwesty, sprzedaż cegiełek i festynu szkolnego — zorganizowanego przez szkołę i Radę Rodziców.

(M.L.)

TO I OWO OKOLICY

Cieszyński „Elektrometal” jest jedynym w Polsce producentem urządzeń do łączności dołowej dla górnictwa. Wykonuje też urządzenia dyspozytorskie i reduktory gazu.

★ ★ ★

W ostatnim dniu lipca rozpocznie się w Wiśle XXX Tydzień

Kultury Beskidzkiej. Wystąpi ponad 40 zespołów krajowych i zagranicznych, m. in. z Australii i Togo. Nie zabraknie wystaw, kiermaszów i regionalnej kuchni.

★ ★ ★

W Koniakowie dokończono budowę wodociągu, dzięki czemu woda popłynęła do 214 gospodarstw. Trwa budowa kolektora sanitarnego i oczyszczalni ścieków w Istebnej.

★ ★ ★

W Istebniańskiej gminie krucho z telefonami. Zarządzono temu ku-

pując za gminne pieniądze kilka naście urządzeń CB-radio. Trafiły one do najdalej położonych przysiółków oraz OSP, Policji i Pogotowia w ...Wiśle.

★ ★ ★

2 mld zł kosztowało utrzymanie w ub. r. dwóch żłobków w Cieszynie. Na ten rok budżet jest o 500 mln zł większy.

★ ★ ★

Przeciąga się oddanie do eksploatacji dużego wysypiska śmieci w Jastrzębiu. Na wożenie tam swoich odpadów mają ochotę

m.in. Cieszyn, Wisła, Skoczów, Golezów i Ustroń, które partycypują w kosztach budowy.

★ ★ ★

W ub. r. po 9 latach zakończono rekonstrukcję malowideł ściennych w kościele parafialnym w Istebnej. Wykonał je w 1929 r. Jan Wałach.

★ ★ ★

Ponad 26 tys. woluminów liczy księgozbiór Gminnej Biblioteki Publicznej w Golezowie. Cały katalog znajduje się w komputerze.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Przed rowerzystami otwierają się szerokie perspektywy. Z inicjatywy Towarzystwa Rozwoju Turystyki w Ustroniu i Klubu Rowerów Górskich powstaje projekt wieszaków do przewozu rowerów w wagonach kolejowych. Opracowaniem rozwiązania konstrukcyjnego zajęła się firma K. Wątróbskiego „Inducto-Service” S.C. z Bytomia. Aktualnie trwają rozmowy ze Śląską DOKP, która pomyśli instalowania takich wieszaków przyjęła z zadowoleniem. Wzorem innych krajów europejskich i nasza kolej chce pomóc rowerzystom.

Można więc mieć nadzieję, że w następnym sezonie rowerzyści ze Śląska będą mogli podróżować do Ustronia i innych miejscowości w Beskidach pociągiem wraz ze swymi pojazdami. (MD)

★ ★ ★

Najlepsze życzenia dla jubilatów:

Anna Pilch, lat 85, os. Manhattan 8/10
Elżbieta Gogółka, lat 80, ul. Kościelna 7

★ ★ ★

15 lipca w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa w Ustroniu zakończyła się, trwająca od 1 czerwca, jubileuszowa wystawa filatelistyczna, zorganizowana z okazji 10-lecia Koła Filatelistycznego nr 60 w Ustroniu oraz 100-lecia Filatelistyki Polskiej. Głównym organizatorem jubileuszowych obchodów w Ustroniu był Stanisław Głowacki. W uroczystym zamknięciu wystawy wziął udział burmistrz Ustronia Kazimierz Hanus, członkowie Komitetu Honorowego Lidia Szkaradnik, Adolf Halama, ks. Leopold Zielasko, Ryszard Zalewski, Józef Winiarski, Konrad Owczarek oraz wystawcy i członkowie Koła Filatelistycznego. W trakcie uroczystości uhonorowano sponsorów i wystawców dyplomami uznania. Filatelistom, którzy udostępnili swoje zbiory, wręczone zostały nagrody rzeczowe i pamiątki filatelistyczne. Nagrody wręczyli burmistrz Ustronia Kazimierz Hanus i ks. Leopold Zielasko.

Głównym celem wystawy było umożliwienie mieszkańcom naszego miasta, czasowiczom i turystom obejrzenia bogatych zbiorów filatelistycznych. Cel ten został zrealizowany dzięki poparciu władz Ustronia, sponsorów oraz członków ustronńskiego Koła PZF i Okręgu PZF w Bielsku-Białej. (M.D.)

★ ★ ★

Od kilkunastu dni w Ustroniu przebywa grupa dzieci z Mohylewa na Białorusi. Pobyt dzieci w Ustroniu został zorganizowany, podobnie jak w roku ubiegłym, przez Parafię św. Klemensa. Mali goście z Białorusi mieszkają w prywatnych domach ustronńskich rodzin. W naszym mieście pobędą dwa tygodnie.

★ ★ ★



W GU nr 24 pisaliśmy o konferencji naukowo-szkoleniowej Polskiego Towarzystwa Medycyny Ogólnej i Środowiskowej. Ostatni dzień konferencji, tj. 29 maja poświęcono pamięci dr Zygmunta Łysogórskiego — wieloletniego lekarza ustronńskiego. Przypomniano jego bogaty życiorys, a po obradach członkowie PTMO, zaproszeni goście oraz rodzina zmarłego złożyli kwiaty i znicze na grobie dr Łysogórskiego, a także na grobie dr Śniegonia. (M.D.)

Ci, którzy od nas odeszli:

Wiktoria Tomica, lat 84, ul. M. Konopnickiej 28/7
Helena Brzezina, lat 73, ul. Jelenica 32

KRONIKA POLICYJNA

16.7.93 r.

O godzinie 0.25 została zatrzymana znajdująca się w stanie nietrzeźwym, kierująca samochodem, mieszkanka Ustronia. Wynik badania alkometrem — 0,95 promila. Sporządzono wniosek do kolegium.

16.7.93 r.

O godzinie 7.35 na ulicy 3 Maja, kierujący sam. Fiat 125p, mieszkając Ustronia, wymusił pierwszeństwo przejazdu na samochodzie marki Robur, doprowadzając do kolizji drogowej. Sprawca kolizji znajdował się w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem — 3,07 promila. Sporządzono wniosek do kolegium.

16.7.93 r.

O godzinie 10.30 na ulicy Cieszyńskiej kierujący samochodem marki Jelcz, mieszkając Wilamowic, najechał na tył samochodu marki Fiat 125p, który z kolei uderzył w samochód marki Honda. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandaty karne.

18.7.93 r.

O godzinie 13.40 na ulicy 3 Maja kierujący samochodem marki Citroen, mieszkając Chorzowa najechał na tył samochodu marki Renault 19. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandat karne.

18.7.93 r.

O godzinie 14.40 na ulicy Katowickiej kierujący samochodem marki Skoda, mieszkając Kostkowic, utracił panowanie nad pojaz-

dem, przejechał przez pas zieleni i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym samochodem marki Cinquecento. Kierowca trzeźwy, nałożono mandat karne.

18.7.93 r.

O godzinie 16.30 na ulicy Grażyńskiego kierujący rowerem, mieszkając Ustronia, wymusił pierwszeństwo przejazdu na samochodzie marki Fiat 126p, doprowadzając do kolizji drogowej. Nałożono mandat karne.

18.7.93 r.

O godzinie 17.15 na ulicy Lipowej kierujący samochodem marki Mazda 929, obywatel Niemiec, utracił panowanie nad kierownicą i wjechał do rowu wywracając pojazd. Kierowca w stanie nietrzeźwym. Wynik badania alkometrem — 2,29 promila. Sporządzono wniosek do kolegium.

18.7.93 r.

O godzinie 19.05 na ulicy Armii Krajowej kierujący samochodem marki Fiat 126p, mieszkając Ustronia, nie posiadający uprawnień do kierowania pojazdami, doprowadził do zderzenia z samochodem marki Fiat Panda. Sporządzono wniosek do kolegium.

19.7.93 r.

O godzinie 10.40 na ulicy 3 Maja kierujący samochodem marki Fiat 126p, mieszkając Cieszyń, najechał na tył samochodu marki Mazda 626, kierowanego przez obywatela Niemiec, który następnie uderzył w poprzedzający go samochód marki Audi 81. Kierowcy trzeźwi. Nałożono mandaty karne. (M.L.)

STRAŻ MIEJSKA

16.7.93 r. — podczas kontroli targowiska zatrzymano dziewięcioletniego chłopca dopuszczającego się kradzieży. Przekazano go na Komisariat Policji w Ustroniu.

17 i 18.7.93 r. — kontrola Bulwarów Nadwiślańskich od Ustronia-Nierodźmiza aż do Ustronia-Polany.

19.7.93 r. — interwencja w sprawie sąsiedzkiej sprzeczki. (M.L.)

Muzealny Oddział

Oddział Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa pod nazwą „Zbiory Marii Skalickiej”. Otwarcie nastąpi 6 sierpnia br. Pani Maria Skalicka — kolekcjonerka rodem z Ustronia, mieszkająca w Katowicach przekazała Urzędowi Miejskiemu swój dom rodzinny wraz z ogrodem w 1985 r., a w br. większość gromadzonej przez wiele lat kolekcji m.in. ekslibrisy, numizmaty, grafiki, druki bibliofilskie i cieszyńniania. Po remoncie kapitalnym, który ukończono w br. na pięttrze urządziła się stałą ekspozycję zbiorów M. Skalickiej. Parter zajmuje PSS z przeznaczeniem na sklep. Rysunek obiektu wykonał Bogusław Heczko.



UDANY POBYT

(dok. ze str. 1)

— Czy mogliby panowie podzielić się wrażeniami z pobytu w naszym mieście?

— Jesteśmy po raz pierwszy w Ustroniu. Jesteśmy nie tylko mile zaskoczeni, ale wręcz zachwyceni gościnnością z jaką spotkaliśmy się w tym mieście, a przede wszystkim w naszym domu wczasowym. Miasto i jego okolice są piękne i warte oglądania.

Członkami naszej grupy są ludzie wierzący i praktykujący i właśnie dla nich kierownik DW „Orlik” pomógł w zorganizowaniu wycieczki do Ustronia-Hermanic, do nowego

kościółka O. O. Dominikanów. Przyjechaliśmy do Ustronia z własnym opracowanym programem pobytu. Naszym autobusem zwiedziliśmy Częstochowę, Zakopane, Oświęcim, Bielsko-Białą, Wisłę, Ustron. Trzaskamy się, aby wszyscy uczestnicy turnusu wczasowego mile wspominali swój pobyt w Polsce. Zwiedziliśmy kurną chatę pani Kawulokowej, której córka opowiedziała nam historię i ugościła nas smacznymi góralskimi potrawami. Byliśmy na wystawie koronek w Koniakowie. Mamy nadzieję, że wszyscy ze łzą w oku będą wspominać pobyt w tym uzdrowiskowym mieście.

Warto nadmienić, że w „Orliku” nie ma już żadnych wolnych miejsc ani na lipiec ani na sierpień br. (M.L.)

Niedaleko od Ustronia....

To była rzadka uroczystość. W teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach nasza ziemia śląska gościła aż dwu laureatów nagrody Nobla. W uroczystej scenerii, w obecności Senatu Uniw. Śl., i Rektorów zaproszonych uczelni polskich i zagranicznych, 22 czerwca b. r. Josif Brodski, laureat nagrody Nobla z 1987 r., otrzymał stopień doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego.

Wielki poeta i prozaik, filozof słowa i mowy, przyjaciel Polski i Polaków, w swoim wykładzie powiedział m. in.: „Teraz już nie macie podręcznego wroga zewnętrznego lub wcielonego zła — równie poręcznego — pod postacią państwa. Teraz musicie stanąć twarzą w twarz ze złem w was samych. Albowiem triumf nad siłami zła nie czyni z kogokolwiek automatycznie dobrego człowieka. Gdyby tak było, dawno już byśmy osiągnęli Raj na Ziemi. Jak przypuszczalnie wicie, źródłem wszelkiego zła w człowieku jest interes własny, który w nieunikniony sposób żywi się kosztem innych. Jak zamierzać się z tym uporać, nie wiadomo.

Ten dawny upór niewiele wam pomoże, chyba że przełożycie go na skład zasad zobowiązujących was do wzajemnej miłości”.

W niepowtarzalnym klimacie głęboko zapadały słowa poety (przemawiał w jęz. ang., do dyspozycji mieliśmy również tłumaczenie jego wykładu). Na scenie wśród wielu osobistości łatwo można było dostrzec bliską nam postać. Spod krzaczastych brwi patrzyły uśmiechnięte oczy Czesława Miłosza.

Po uroczystości zdobyłem jeszcze dwa autografy: Josifa Brodskiego i Czesława Miłosza. Warto było pojechać z Ustronia do Katowic. (J.T.)



WZCZASOWE ŚPIEWANIE

W niedzielę, 18 czerwca w DW „Ondraszek”, odbył się czwarty już z kolei Konkurs Piosenki Wczasowej. Wzięło w nim udział 17 dzieci.

Zdobywcą pierwszego miejsca został 11-letni Bronisław Palowski — przebywający w DW „Barbara” — za wykonanie piosenki „Mama”. Otrzymał dwie nagrody: dwuosobowe tygodniowe wczasy w DW „Ondraszek” oraz leżak. Drugie miejsce zdobyła dziewięcioletnia Magdalena Respondek z Bytomia, przebywająca prywatnie na wczasach w Jaszowcu. Magda otrzymała skierowanie na tygodniowe wczasy w „Kolejarzu” oraz psa-maskotkę. Trzecie miejsce wywalczyła Izabela Moskała — za świetne wykonanie piosenki „Świat dorosłych nam zabrania” otrzymała radiomagnetofon i maskotkę.

Organizatorami tegorocznego konkursu byli: Franciszek Drewniak i Bronisław Pinkas — kier. DW „Ondraszek” oraz Jerzy Moskała — jeden z „Jorgusi”. Sponsorem natomiast byli: PW „E-POX” — Sosnowiec, PPH „HARO” — Ustroń, Urząd Miejski i „ROL-METAL” — Chorzów. Gościnnie wystąpili: Józef Swoboda — „Masztalski”, Janusz Rogowski — iluzjonista i „Jorgusie”, którzy bawili zarówno uczestników konkursu, jak i widzów.

Przygotowania do konkursu trwały od 13 lipca. Jerzy Moskała pomagał dobrać akompaniament, oswajał dzieci z mikrofonem. Jedynym problemem było miejsce, gdzie miał się odbyć konkurs. Zdecydowano się na amfiteatr, należący do „ONDRASZKA”.

„Nie jesteśmy profesjonalistami — traktujemy ten konkurs jako zabawę, zrelaksowanie się, w pewnym stopniu zaprzyjaźnienie, a także umilenie wczasów tutaj, w Ustroniu-Jaszowcu” — powiedzieli organizatorzy po konkursie.

Wszystkie dzieci, biorące udział w konkursie, otrzymały nagrody, które ufundowali kierownicy domów wczasowych. Warto zwrócić uwagę na fakt, że pomimo niedużej frekwencji gości, kierownictwo DW „Relaks” ufundowało nagrodę w postaci walkmana i maskotki dla jednego z laureatów tegorocznego konkursu. (M.L.)

DNI JAKUBOWE



Fot. W. Suchta

Od piątku (23.VII.) do niedzieli (25.VII.) w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Ustroniu obchodzono 210 rocznicę powstania Parafii Ewangelickiej w naszym mieście. Piątek i sobota były to tzw. Dni Jakubowe. Zostały one wprowadzone przez obecnego proboszcza ks. Henryka Czembora i są organizowane od 1985 r. W tym czasie w Kościele Ewangelickim odbywają się koncerty chórów kościelnych. W tym roku parafia ewangelicka gościła chór ze Skoczowa, który koncertował w piątek, oraz chóry z Hauslowca na Słowacji, które wystąpiły w sobotę. W niedzielę natomiast, podczas właściwych uroczystości, przed nabożeństwem

odbył się koncert połączonych chórów w którym wziął udział także chór ewangelicki z Ustronia.

W czasie nabożeństwa w kościele kazanie wygłosił ks. Bogdan Hrobon ze Słowacji. Kazanie to było głoszone w języku słowackim. W ten sposób nawiązano do historii reformacji. W czasie kontrreformacji na naszych terenach bardzo często prowadzili działalność księża protestanci ze Słowacji, a księża polscy na Słowacji. W czasie, gdy w kościele kazanie głosił ks. Hrobon, drugie kazanie wygłaszał ks. Karol Samiec dla wiernych zgromadzonych na podwórzu kościelnym.

(M.D.)

MÓJ PRYWATNY FESTIWAL RADOŚCI

Pierwszy „Gaude Fest” obejrzałam w całości, z drugiego tylko wybrane koncerty. Podczas trwania trzeciego przeżyłam swój prywatny festiwal bólu w klinice. Szkoda wspominać. Co będzie w tym roku? **Środa.** Zaczyna się zjazd (czytaj: najazd). Powoli zapełniają się pola namiotowe. Byłam na spacerze — wśród przyszłych widzów wesoło i w miarę spokojnie, w jednym z domów prywatny festiwal „pseudofolklorystyczny”. Oby tegoroczni wykonawcy tak nie wyli!

Czwartek. Od rana dzwoni do drzwi: „Czy można u państwa rozbić namiot, bo na polu namiotowym to kosztuje, a wie pani, my nie mamy zbyt dużo pieniędzy...” itp. itd. Pierwsza zgodziła się córka, potem tato, w końcu i mnie przekonali. Teraz w ogrodzie mamy prywatne darmowe pole namiotowe. Wszystkim mówię z uśmiechem: „jeżeli będziecie potrzebowali skorzystać z łazienki lub ubikacji, proszę zadzwonić. Jeżeli będziecie potrzebowali COKOLWIEK — przyjdźcie.” (Wszak Jezus powiedział „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili”). Jakoś nikt po nic nie przyszedł.

Piątek. Przychodzą nadal w sprawie rozbicia namiotów. Teraz już odmawiam, bo naprawdę nie ma miejsca. Nasi „namiotowi goście” na razie niczego nie chcą. Nie myją się nie piją, czy robią to w innych miejscach? Z ubikacji też nikt nie skorzysta. Zastanawiające... Wieczorem córka proponuje zięciowi, aby wziął latarkę i przejrzał ogród, bo przecież gdzieś „to” muszą robić. Zięć odmawia ze śmiechem. Koncertu mojej ulubionej grupy „Pod Budą” słucham przez okno, bo zapomnieliśmy kupić karnety. Mąż myślał, że ja kupię, ja że — córka. Nie kupił nikt i siedzimy w domu. Całe szczęście, że słyszalność mamy taką, jak w amfiteatrze. Tylko wizji brak.

Sobota. Nic nie robię. Mam gości — przyjechali teściowie córki. Świętne wytłumaczenie z mojego lenistwa — muszę się przecież nimi „zająć”. Siedzimy więc w ogrodzie na ławeczce (w cieniu, bo nie wolno mi się opalać) i plotkujemy, plotkujemy... Przychodzi jedna z naszych „namiotowych” z pytaniem czy może się wykąpać. Całe szczęście — a myślałam już, że oni wszyscy żyją w brudzie... Wieczorem ojciec i mąż stwierdzają nagle, że chyba jednak trzeba będzie sprawdzić ogród. Na stwierdzeniu się kończy. Nie sprawdzają. Nasz pies chyba zakochał się w którejś z „namiotowych”. Siedzi między namiotami i podziwia dziewczyny. Nawet nie reaguje na wołanie swojej pani, czyli córki.

Niedziela. Wyszło sztyło z worka. Miłością psa był bochenek chleba, przemysłowo wykradzony spod namiotu. Tato musiał zanieść bochenek dziewczynom, aby nie zmarły z głodu. Zamiast koncertu festiwalowego zaliczyłam odcinek opery mydlanej pt. „Dynastia”. Nagle awantura — okazuje się, że pies potwornie śmierdzi. Ojciec krzyczy: „W przyszłym roku — jeżeli dożyję — nie zgadzam się na żadne namioty. Zrobili sobie latrynę w ogrodzie, a ten zakochany kundel się w tych (...) wytarzał!” Córka potulnie bierze wiadro z wodą, szampon, szampon i idzie myć naszego — wcale nie kundla — owczarka naślicznieszego na świecie.



Fot. W. Suchta

Pies posłusznie znosi wszystkie ablucje, tęsknie spoglądając w stronę namiotów.

Poniedziałek. Dzisiaj o piątej rano odjechał pierwszy namiot. Potem cichuteńko zwinął się drugi. Reszta zostaje do końca festiwalu. W dalszym ciągu nikt nie przychodzi się kąpać (tamta czystoszka już chyba wyjechała). Psa nie wypuszczamy do ogrodu. Zapach tego typu „perfum” mi nie odpowiada, zdecydowanie wolę „Coty”. Wieczorem robię się „na bóstwo”, to znaczy farbuję włosy i ścinam je na krótko. Domownikom się spodobało. Namiotowym też.

Wtorek. Zaliczyłam kolejną nieprzespaną noc. Powodów jest kilka. Od czasu operacji bardzo źle śpiam, nie chcę brać tabletek nasennych. A festiwal dodatkowo potęguję moją bezsenność. Dobrze, że nie kupiłam karnetów. I tak wszystko słyszę. Koszmar. Zasnąłam dopiero o świcie. Kiedy wstałam, namiotów już nie było. Pytałam domowników, czy ktoś z naszych namiotowych się pożegnał, czy powiedział „dziękuję, do zobaczenia”. Nikt. Dziwne, a prosić o nocleg umieli... Radość ich musiała być tak krucha, że spieszili się widocznie, aby jak najszybciej dowieźć ją do domów. Gdyby się pożegnali z nami, coś z tej radości mogło by im ulecieć. Prawdopodobnie nie znają słów: „proszę, dziękuję, przepraszam”. A przecież to tak mało i dużo zarazem.

Jednym z celów „Gaude Festu” jest ponoć nauczanie miłości. W prawdziwej miłości nie ważne jest to, co się bierze, ale to, co dajemy. Ci młodzi ludzie w dalszym ciągu potrafią tylko brać.

A mnie „Gaude Fest” będzie się teraz kojarzył z cudownym koncertem zespołu „Pod Budą”, nieprzespanymi nocami, młodzieżą nie potrzebującą wody do mycia, śmierdzącym psem i krzykiem taty: „Nigdy więcej namiotów! Nigdy Więcej???” (Pliszka)

KPN PRZED WYBORAMI

17 lipca w Klubie Seniora odbyło się spotkanie przedwyborcze z kandydatem na senatora z listy Konfederacji Polski Niepodległej — Stanisławem Kubalą oraz byłym posłem KPN Kazimierzem Wilkiem. Stanisław Kubala ma 68 lat, jest bielszczaninem, z wykształcenia technikiem telekomunikacji, jest także mistrzem ślusarskim, obecnie na emeryturze. Z KPN sympatyzował już od dawna, ale pełnoprawnym członkiem jest od 1990 r. Na spotkanie przybyli głównie emeryci. Jest to grupa społeczna, której interesy są

najbliższe S. Kubali. Spotkanie rozpoczął K. Wilk, omawiając program i cele KPN. Potem głos zabrał S. Kubala. Przedstawił swój program wyborczy, namawiał zgromadzonych do zadawania pytań. Ustrońskich emerytów interesowały głównie sprawy emerytur i podatków, pytano także o wojsko i jego zaangażowanie polityczne w zbliżających się wyborach. Swoimi przemyśleniami podzielił się Stanisław Głowacki. Panowie z KPN poruszali także sprawy rolnictwa, przemysłu (szczególnie problem zamykania

kopalni) polityki zagranicznej i wewnętrznej. S. Kubala obiecał, że jeżeli zostanie wybrany, przyjedzie do Ustronia ponownie, aby rozliczyć się ze swoich obietnic i załatwić sprawy. (MD)

PARADA PARODII

Burzą oklasków przyjęty został ostatni występ w Jastrzębiu Jacka Pietrzaka z programem kabaretu „PARADA PARODII”. Ci, którzy go oglądali przyrzekli sobie, że przyjdą także na następne. I jest okazja! Pełen humor Jacek Pietrzak i jego zaprosze-

ni goście bawić będą w amfiteatrze w Ustroniu 7 VIII o godzinie 19.00. W tym ponad czterogodzinnym show zobaczymy i usłyszymy kabarety Video Piraci, Pirania, A Potem, mistrza humoru śląskiego L. Czernego, Genowefę Pigwę, zespół Proletariat oraz wielu innych. Bilety do nabycia w Centralnej Informacji i Receptacji, Rynek 7 oraz w amfiteatrze w dniu imprezy.

PRZYJMUJE STRONY
Urząd Miejski w Ustroniu informuje, że Przewodniczący Spółki Wodnej Młynówki Ustrońsko-Skoczowskiej przyjmuje strony w każdy wtorek w godz. 9.00 — 10.00 w pokoju nr 25 Urzędu Miejskiego (tel. 34-79).

Ogłoszenia drobne

Kupię w Ustroniu dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość, Katowice tel. 525-547.

Sprzedam nie używany aparat fotograficzny Praktica VLC 3. tel. 22-19.

Do wynajęcia pokój z kuchnią i łazienką. Tel. 34-81.

Sprzedam akordeon Weltmajster. 40 bas. 5 reg. Fabian. Daszyńskiego 36.

Naprawa lodówek, zamrażarek, pieców PG. Jan Macura, Nierodzim, Szeroka 6/2.

Sauny, boazerie, altany, itp. Możliwość oglądnięcia wykonanych prac na kasie VIDEO. Ustron, ul. 3 Maja 11. Piotr Chraścina.



I który hotel wybrać?

Fot. W. Suchta

Znakowanie samochodów zabezpieczające przed kradzieżą łącznie ze znakowaniem tajnopisem oraz wprowadzeniem do ogólnopolskiego komputerowego banku pojazdów oznakowanych w Warszawie.

Ustron, ul. Stalmacha 7, tel. 26-01

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne krajowe i zagraniczne
- majątkowe

osobowe koszty leczenia, NW, OC

PZU SA. WARTA SA. Polonia SA.

Ustron, ul. Błaszczyka 22
tel. 28-92

godz. 8.00—17.00

Zapraszamy

CO NAS CZEKA

Wystawy:

Muzeum Kuźnictwa i Hutnictwa,
ul. Hutnicza 1, tel. 2996

- Ekspozycja stała: „Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia”
- Tkaniny artystyczne Anny Kobak-Pisowskiej
- Ustronńska Galeria Sztuki Współczesnej K. i B. Heczko — wystawa i sprzedaż prac plastyków ustronskich

Muzeum czynne codziennie od godz. 9.00—13.00, wtorek od 9.00—16.00.

6.8.93 — otwarcie Oddziału Muzeum „Zbiory Skalickiej”
ul. 3 Maja 68

Galeria grupy plastycznej „Brzimy”

- wystawa i sprzedaż prac ustronskich twórców w budynku Centralnej Informacji i Recepcji, Rynek 7, tel. 26-53.

Imprezy kulturalne:

27.7—4.8.93 Kino „UCIECHA” — Tydzień Kultury Filmowej

1.8.93 godz. 16.00 — Jubileusz „UNIVERSE” — impreza muzyczna — Amfiteatr

Firma „STRIMEX”
HURTOWNIA MUZYCZNA W USTRONIU
zaprasza na zakupy hurtowe i detaliczne
od 13.00—20.00

Oferuje szeroki wybór:

- kaset licencyjnych
- koszulek dla fanów
- płyt CD (od sierpnia)

Ustron, ul. Polna (obok budynku Ochotniczej Straży Pożarnej)

✉ Listy do redakcji ✉

„Dzięki Wam Ustron wypiękniał i odmłodził” — tymi słowami powitał nas burmistrz Ustronia. Jest to chyba najlepsza kwintesencja tego, co się przez cztery dni tutaj działo. Grupa młodzieży na ulicach, spotkania ze znanymi ludźmi kina, dobiegająca z amfiteatru muzyka sprawiły, że ubogacaliśmy się nawzajem.

Gaude Fest nie stoi w miejscu. Uczestniczymy w nim (jako ogół) po raz czwarty, wyraźnie widząc ewolucję festiwalu — w stronę profesjonalizmu, powodującą wzrost rangi imprezy, pozwalającą zapraszać większe gwiazdy. Ale też ewolucję w stronę obudzenia w człowieku duchowości. Gaude Fest daje możliwości nie tylko bycia razem we wspólnocie, złączenia się w modlitwie, zatrzymania się na chwilę i refleksji. I to sprawia, że Gaude Fest nie jest zwykłym przeglądem piosenki, teatru i filmu, ale jest wielkim głosem wdzięczności dla tego, który budzi w nas Radość i Pokój. Cieszymy się na całego. I wiemy, że mimo zmęczenia, spadku kondycji, znów za rok tu wrócimy. I znowu na ulicach Ustronia będzie pięknie i młodziej. Czego Wam i sobie życzy redakcja FESTUSIA.

GDZIE TO JEST?

Prezentujemy kolejną grafikę — zagadkę autorstwa Bogusława Heczki. Termin nadsyłania odpowiedzi upływa 18 sierpnia.



Z OKAZJI 150-LECIA ZBORU USTROŃSKIEGO

Patent tolerancyjny, wydany w roku 1781, dnia 13 października, wywołał w Ustroniu pewne wahania, czy zorganizować własny, samodzielny zbor, czy też zbor filjalny cieszyński. Wahania te przeciągają się aż do roku 1783. Powodem ich były bliskie stosunki, które Ustroń utrzymywał z Cieszynem, a niemniej pewien lęk naszych przodków, czy zdołają zbudować i o własnych siłach utrzymać zbor samodzielny.

Wiemy wszak, że matka zborów naszych w Cieszynie jedynie z tego powodu mogła zbudować tak okazały kościół Jezusowy, że było tam czterdziestu panów szlachty ewangelickiej. W Ustroniu nie było ani jednego. Folwark ustroński już dawno był rozparcelowany, folwarki: hermanicki i nierodzimski były w posiadaniu rodziny panujących, od których pomocy spodziewać się nie było można. Dołącza do tego jeszcze i to, że Wielka i Mała Cisownica, w których mieszkali tylko ewangelicy — a byli w całej okolicy najzamożniejsi, wahały się w wyborze pomiędzy Goleiszowem a Ustroniem, aż do roku 1839 i dopiero po wybudowaniu kościoła na stałe związali swe losy ze zborom ustrońskim. W Ustroniu był tylko jeden pan: Pan na niebie. A oprócz Niego był dobry ale ubogi lud, zdobywający swe wyżywienie na ubogiej podgórskiej roli, w dawnych arcyksiążęcych lasach i nowo powstałych hutach. Ale kiedy zapadła uchwała, że ewangelicy dziesięciu gmin: Ustronia, Hermanic, Bładnic, Nierodzimia, Harbutowic, Międzyświecia, Górek Wielkich i Małych, Lipowca i Brennej zakładają swój własny samodzielny zbor i przyszło odnośne zezwolenie z dnia 21 lipca 1783 roku, zaraz na Jakuba było „założenie” i jeszcze w tym samym roku stanął kościółek drewniany.

Pierwsze lata istnienia zboru ustrońskiego wykazują pewną niestalość. (...)

Ale już w tym okresie zbudowano pierwszy kościół, sprowadzono doń pierwsze organy (1783), zbudowano plebanię i szkołę drewnianą (1787). Budowa plebanii, która stoi do dnia dzisiejszego, świadczy o wysokim pojęciu sprawy, do której przodkowie przystępowali na wzór dawnych polskich szlacheckich dworów, które zamieszkiwali dostojni panowie. Chłop i robotnik ustroński chciał żeby ich duszpasterz był „wielebnym Panem”.

Z rokiem 1811 wszedł zbor ustroński w długi okres, który jest ściśle złączony z Ks. Karolem Kotschym i sięga aż do jego śmierci w roku 1856. Ks. Kotschy przyszedł do Ustronia z Cieszyna. (...)

Był on pedagogiem i pomologiem. W 1827 roku zbudował szkołę murowaną, którą zniszczył pożar w roku 1833. Wówczas spaliły się też pierwsze metryki. W latach 1835 — 1838

wybudował nowy kościół, sprowadził doń nowe organy (1844), założył w 1849 cmentarz ewangelicki w Cisownicy i posadził nad kościołem duży sad, który stał się pierwszą szczytnicą na Śląsku i pierwszą rozdzielnią doborowych gatunków jabłoni, grusz, śliw, czereśni i wiśni. (...)

Dla szkół ewangelickich, które w tym czasie powstały i bujnie się rozwijały, napisał w polskim języku katechizm Dr. M. Lutra, ułożył historię biblijną, zestawił pieśni pogrzebowe i szkolne i przygotował w manuskrypcie (na wezwanie rządu) elementarz dla szkół ludowych. Zachowało się o nim mnóstwo wesołych anegdotek, które świadczą o wesołym i żywym usposobieniu i wielkiej zaradności.

Trzeci okres zaczyna się od roku 1857 a kończy z rokiem 1883. Można go nazwać pierwszym ćwierćwieczem śp. Ks. Jerzego Janika. Ks. Janik, zwany „panbóczkiem ustrońskim”, był nadzwyczajnym gospodarzem zborowym, który położył podwaliny pod rozległą gospodarkę zborową. W roku 1857 zdobył duży ogród, obłożył cokoł kościoła płytami, sprowadzonymi z Ligotki, nakrył słupy ogrodowe płytami i zakupił trzy dzwony. W 1858 roku założył trzy cmentarze: w Ustroniu, w Górkach i w Brennej. W 1859 roku zakupił Kaczanowice, następnego roku sprowadzono czwarty dzwon. Dwa lata później zbudowano szkołę na Polanie, w latach 1863 — 1865 postawiono wieżę, w roku 1870 przebudowano szkołę bładnicką i rozszerzono cmentarz ustroński, w 1876 sprawiono trzecie organy, a ostatecznie w roku 1833 zbudowano szkołę w Brennej, odnowiono kościół i zbudowano nowy ołtarz. W tym okresie 26-letnim wydał zbor ustroński na pomnożenie i zabezpieczenie swojego mienia i swych instytucji 52.630 złotych, co równało się 131.575 dniom pracy. Przeciętnie wydano na rozbudowę zboru 12.650 zł. rocznie. Podziwu godne wysiłki, podziwu godna ofiarność!

Następny okres (...) działalności ks. Janika (1907) może być przedłużony aż do końca wojny, a nawet do 1924 roku. Okres ten wykazuje działalność zborową skromną (...). Ale energia ks. Janika jeszcze nie zamiera, tylko zwraca się z dziedziny zborowej w dziedzinę charytatywną, (...). Ks. Janik zdobywa Dom Sierot, rozwija go i utrzymuje w nim aż 30 sierot. A do roku 1919 zebrano na jego budowę 52.882 ka. Uskutecznił w tym czasie (1913) odnowienie plebanii kosztowało kasę zborową 5479 ka.

Z rokiem 1924 wstąpił zbor ustroński w najnowszy okres, w którym praca i ofiary znów święcą swe triumfy. Sprowadzono nowe dzwony do Ustronia, Brennej, Górek, Bładnic, Cisownicy, Polany, Dobki, łącznym kosztem 20,234.25 zł.

Otynkowano kościół (1924) kosztem 2962 zł, sprawiono nowy dach na kościół (7452 zł.), pokryto plebanię (4683 zł.), zakupiono Dzikówkę za 5147 zł., Prażakówkę za 5000 zł., a na budowę Domu Młodzieży wydano do roku 1933 230,000 złotych nie wliczając bezpłatnych furmanek, pomocy w pracy i licznych darów w materiałach budowlanych. Odnowienie kościoła w roku 1933 kosztowało 15.000 zł. (...)

W ostatnich 100 latach urodziło się na terenie zboru ustrońskiego 17.508 dzieci, w latach 150 około 26.000. Zmarło osób 11.265 (17.800), ślubów zawarto 3884 (5000). Nadwyżka urodzonych nad zmarłymi w stuleciu dochodzi do liczby 8393. A przyjmując, że pierwotna liczba dusz zboru ustrońskiego wynosiła okrągło 3000, zbor miałby obecnie liczyć 11.395 dusz. Tymczasem z końcem 1932 roku liczył 5323. Zatem przeszło 7000 braci i sióstr poszło z obrębu zboru za chlebem i za pracą. Przeważnie poszli do Trzyńca, pod Lipiny i do Zagłębia. Byli między nimi robotnicy, ale też byli uczeni sławni, majstrowie dzielni, urzędnicy dobrzy, nauczyciele byli i księża (...).



Rodzinny wypadzik nad Wisłę.

Fot. W. Suchta

Najnowsze nabytki

Roztomili ustróniocy

Pod tym tytułem Muzeum prezentuje 9 już z kolei wystawę czasową zorganizowaną w tym roku. Ekspozycje z posiadanych zbiorów urządzano w Muzeum kilkakrotnie a, ta jest o tyle nietypowa, że pokazuje najnowsze nabytki, które Muzeum otrzymało w ciągu ostatnich kilku tygodni. Tu należy zaznaczyć że w tym krótkim czasie Muzeum wzbogaciło się o 120 eksponatów — taką ilość dawniej pozyskiwało się w ciągu kilku lat. Jest to zasługa naszych ostatnich ofiarodawców. Panie Helena Wierzbowska i Zofia Bojda przekazały wiele przedmiotów z wyposażenia domu swoich rodziców i dziadków a pan Henryk Lupinek przekazał tak dużo eksponatów, że nie sposób je wszystkie pomieścić na wystawie — a obiecał nam jeszcze kolejne dary w najbliższej przyszłości.

Dzięki tym ofiarodawcom Muzeum może się pochwalić, że ma eksponaty z wyposażenia typowych ustrónskich wnętrz mieszkalnych i pomieszczeń gospodarczych sprzed pół wieku, a nawet sprzed wieku. Dotychczas pod

tym względem Muzeum było bardzo ubogie.

Kto przyjedzie na wystawę zobaczy wspaniałe suknie cieszyńskie przekazane przez Henryka Lupinka z Domu Emilii Stec i darowane z tego samego domu: maszyna do szycia, piękne lustro, krzesła, stare radio, wózek dziecięcy, zastawa kuchenna i wiele drobnych przedmiotów używanych w codziennym życiu przed pół wiekiem. Natomiast stary stół, zegar, naczynia gliniane, klepkowe, słomianki, łopaty do chleba i inne przedmioty potrzebne w gospodarstwie domowym darowały Helena Wierzbowska z siostrą Zosią Bojdą. Nie sposób wszystkiego wymienić — to trzeba zobaczyć a na pewno niejednemu przypomni się dom rodzinny i dzieciństwo. Ponadto siostry Janina Gałuszka i Wanda Kosowska przekazały dawną półkę na naczynia, stary zegar i pralkę, Anna Cicha konia na biegunach, a pan Ludwik Rycko kancjonal z 1858 r. Wszystkim szczerze dziękujemy i zapraszamy na wystawę, która będzie czynna do 20 VIII.

Co też powiecie, roztomili ludczkowie, jako to terazki bydzie w „Ustrónskij” bez Jyndrysa? Myślala żech se, że ón se tak jyny błozna robi i że mu to za jakisi czas przyndzie i za bydzie pisol. Tóż jak sie nowy nómer „Ustrónskij” pokozol, piyrse żech sie dziwala na lostatnióm stróne, czy mi Jyndrys jaki powinszowani na miano napisol. Ale nic żech nie naszla, tóż isto Jyndrys to słósznie prawil, że już pisol nie bydzie. Isto borok mo jakómsikej lostude i nimo co do śmiychu pisać, tóż woli być po cichu. Rada bych mu pumógla, jakbych jyny wiedziala, co mu trzeja.

A może Wy, Stecko, już wycie, o co sie to Jyndrysowi rozchodzi? Dobrze żeście też napisali, bo Jyndrys bydzie wiedziol, że nie jyny jo sie staróm skyrse tego, że ón nie chce w „Ustrónskij” drzistać. Musicie terazki, Stecko, wiyncyj do „Ustrónskij” pisać a nie jyny roz za kiedy, bo inyczej ci młódsi ustróniacy całkiym zapómnóm, jako sie mówi po naszymu. Może też jeszcze kiery z ustrónioków chyci pióro do garści i zacznie w „Ustrónskij” po naszymu drzistać. Przeca nima możne, coby oprócz Jyndrysa, Stecki i Hanki nie było w Ustróniu żódnego, coby uniol cosikej do śmiychu napisać po naszymu. Wycie, najgorzj to je tyn piyrszy roz, a potym to już jakosikej idzie. Napiszcie, co kaj je nowego, co by trzeja było w Ustróniu porychtować i taki rozmaite wieca, co jeszcze sie Wóm spómní. Bydymy straszecznie radzi.

Nó, ale żech se nie pomyślala, że nasz pón redachtór też tak pięknie unióm po naszymu. Jak żech tydziń tymu przeczytala w „Ustrónskij”, że pan redachtór sie wybierajóm do mie z kwiotkami po winszu na moi miano, zaroz żech poszla na borówki, coby jak fajny kolacz upiyc. Myślým, że smakowol, a za winszowani pięknie dziinkujým. nie pomyślala żech se, że mie taki hónor spotko, że pón redachtór na moi miano z wyńszym przidóm. Zaroz żech nabrała wyńkszej chęci do pisanio i na razie nie myślým tak zrobić, jako Jyndrys.

Tak podziwiejcie sie, już było Hanki w kalyndorzu, a jako to prawióm, od Hanki zimne wieczory i ranki. Polówke lata mómy już pumalu za sobóm. Trzeja sie bydzie już po kapce ku dożynkóm rychtować. Myślým, że Karel spod Czantoryje sie wybiere na dożynki ze swoim kóniecznym i z kolaskóm, a Jewka z Gojji cosikej na dożynkóm wystawe przirychtuje. Jakby tak każdy cosikej prziniós, to hydóm szumne dożynki. Mómy jeszcze kapke czasu, tóż chyńmy sie wszyscy roboty, coby przy dożynkach w ganbie nie dostać.

Hanka z Manhatanu

Ogłoszenia za darmo!

Ogłoszenia drobne do 10 słów w Gazecie Ustrónskiej zamieszczamy za darmo. To okazja, z której trzeba skorzystać!

Poziomo: 1) cięta lub kłuta 4) umowa międzynarodowa 6) pled 8) lisia ozdoba 9) uczeń szkoły wojskowej 10) „polski” stan w Brazylii 11) duża becicka 12) partnerka Tristana 13) mały flet 14) czas na coś 15) prawie jak złoto 16) śpiewa „gdzie te chłopcy” 17) pęta 18) organizacja pokojowa 19) dym na Sycylii 20) męski w bok

Pionowo: 1) drobna wytwórczość 2) gacek lub wampir 3) egzotyczne pnącze 4) przydatna w czasie ulewy 5) maszyny tartaczne 6) nasz taniec narodowy 7) mag 11) tarcza Maurów 13) miasto włoskie 17) ona i ..

Rozwiązanie (przysłowie ludowe) powstanie po odczytaniu liter z pół oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 18 sierpnia br.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 26

PAN KAŻE SŁUGA MUSI

Nagrodę wylosował Stanisław Zawadzki z Ustronia, ul. Skoczowska 19. Zapraszamy do redakcji.

Krzyżówka ze sponsorem nr 30

100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy 100 tysięcy



**GAZETA
USTRÓŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Wojciech Suchta. Adres redakcji: 43-450 Ustronie, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 5, parter. Tel. 34-67. Zastrzegamy sobie prawo preredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji w dni powszednie, w godz. 14.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Skład: Fotoskład E. Dziadek, Cieszyń ul. Węgielna 3/32 tel. 236-87. Druk: CDW w Cieszynie. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 21.7.1993 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 29.7.1993 r.